



Wojciech Kwieciński¹

Różnice w położeniu i traktowaniu polskich, czeskich i słowackich robotników pracujących na rzecz Trzeciej Rzeszy

Streszczenie

Masowe zatrudnienie cudzoziemców w gospodarce Trzeciej Rzeszy jest zagadnieniem, które doczekało się wielu poważnych opracowań i zajmuje istotne miejsce w obszarze studiów nad gospodarką i polityką okupacyjną Niemiec hitlerowskich. Wynika to bez wątpienia z jego wymiaru ilościowego, jak i złożoności (według statystyk Ministerstwa Pracy Rzeszy na dzień 15 VIII 1944 r. cudzoziemcy stanowili 26% ogółu robotników na niemieckim rynku pracy). Hitlerowski aparat zajmujący się polityką zatrudnienia stworzył kompleksowy system wykorzystania obcej siły roboczej, który był podporządkowany pryncypialnym kryteriom rasowym. Poszczególne narodowości oraz grupy rasowe objęte zostały detalicznym ustawodawstwem, które różnicowało ich wzajemne położenie, warunki egzystencji, traktowanie oraz, co najważniejsze, odseparowywało je od Niemców – kategorii *Übermenschen*. Nawet w warunkach wojny totalnej wymogi rasowe nie wpłynęły na odstępstwa od bezwzględnej strategii eksploatacji, zwłaszcza Słowian, uznanych za kategorię *Untermenschen*. Polacy, nacja szczególnie doświadczona i poddana skrajnie brutalnemu i represyjnemu ustawodawstwu, byli kategorią robotników przemysłowych, których swobody osobiste i prawa wyjątkowo mocno ograniczono. Inne było położenie obywateli Protektoratu Czech i Moraw oraz satelickiej Słowacji, którzy mieli status dobrowolnych robotników i tym samym mogli liczyć na łagodniejsze traktowanie, możliwość powrotu do ojczyzny po zakończeniu kontraktów i wreszcie lepsze racji żywnościowe.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie procesu zatrudnienia polskich, czeskich i słowackich robotników w gospodarce niemieckiej ze szczególnym naciskiem na dyferencje w obszarze warunków pracy, położenia i traktowania.

Słowa kluczowe: praca przymusowa, robotnicy przymusowi, polityka okupacyjna Trzeciej Rzeszy, gospodarka Niemiec hitlerowskich

¹ Dr Wojciech Kwieciński, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: wojbass@o2.pl, nr ORCID: 0000-0003-3280-2166.

Wstęp

Zagadnienie masowego zatrudniania cudzoziemców w gospodarce Trzeciej Rzeszy doczekało się wielu poważnych opracowań i zajmuje istotne miejsce w obszarze studiów nad gospodarką i polityką okupacyjną Niemiec hitlerowskich. Wynika to bez wątpienia z rangi problemu – jego wymiaru ilościowego, jak i złożoności². Hitlerowski aparat zajmujący się polityką zatrudnienia stworzył kompleksowy system wykorzystywania obcej siły roboczej, który był podporządkowany pryncypialnym kryteriom rasowym. Poszczególne narodowości oraz grupy rasowe objęte zostały detalicznym ustawodawstwem, które różnicowało ich wzajemne położenie, warunki egzystencji, traktowanie oraz, co najważniejsze, odseparowywało je od Niemców – kategorii *Übermenschen*.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie procesu zatrudnienia polskich, czeskich i słowackich robotników w gospodarce niemieckiej ze szczególnym naciskiem na dyferencje w obszarze warunków pracy, położenia i traktowania. Polacy, nacja szczególnie doświadczona i poddana skrajnie brutalnemu i represyjnemu ustawodawstwu, byli kategorią robotników przymusowych, których swobody osobiste i prawa szczególnie mocno ograniczono. Nieco inne było położenie obywateli Protektoratu Czech i Moraw, a w szczególności satelickiej Słowacji, którzy mieli status dobrowolnych robotników (*freiwillige Ausländische Arbeiter*) i tym samym mogli liczyć na łagodniejsze traktowanie, możliwość powrotu do ojczyzny po zakończeniu kontraktów i wreszcie lepsze racje żywnościowe.

1. Problemy semantyczne dotyczące zagadnienia pracy przymusowej

Praca na rzecz Trzeciej Rzeszy miała bardzo zróżnicowany charakter – stąd celowo w tytule zrezygnowałem z przymiotnika „przymusowy” (*Zwangsarbeit* – termin przyjęty w niemieckiej literaturze histo-

² Według statystyk niemieckiego Ministerstwa Pracy na dzień 15 VIII 1944 r. w Trzeciej Rzeszy pracowało 5,7 mln zagranicznych robotników cywilnych, 1,9 mln jeńców wojennych, 400 tys. więźniów obozów koncentracyjnych. Stanowili oni 26% ogółu robotników na niemieckim rynku pracy (Spoerer 2001: 7). W dorobku polskich historyków zajmujących się kwestią pracy przymusowej należy wymienić monografię Czesława Łuczaka pt. *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974. Wśród licznych prac historyków niemieckich przełomowym dziełem jest synteza Urlicha Herberta *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes“ in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999. Przegląd dorobku polskiej i niemieckiej literatury przedmiotu zob. Kwieciński 2011: 188–197; *Praca przymusowa i niewolnicza...*.

rycznej), nie ma on bowiem kompleksowego zastosowania nie tylko w odniesieniu do obywateli Republiki Słowackiej, satelity Trzeciej Rzeszy, ale również, bez stosownych supozycji, wobec robotników innych nacji, bardziej ciemżonych i eksploatowanych przez aparat hitlerowskich Niemiec. W przypadku obywateli polskich należy wspomnieć o trudnej do określenia liczbie robotników, którzy dobrowolnie – z różnych pobudek – podjęli pracę w tzw. *Alte Reich*. Szacunki podjęte w tym zakresie przez Czesława Madajczyka wskazują na około 100 tys. polskich robotników (Madajczyk 1970: 644). Co prawda jest to tylko ułamek w skali ogólnej liczby ponad 2,8 mln Polaków pracujących na rzecz hitlerowskiej Rzeszy (Łuczak 2001: 15), ale i tak uniemożliwia generalizację. Istnieje bardzo duża przestrzeń pomiędzy totalnym przymusem a absolutną dobrowolnością – między sytuacją więźniów obozów koncentracyjnych a robotnikami sezonowymi, którymi w większości byli Słowacy wyjeżdżający na roboty do Rzeszy. W związku z tym trzeba mieć świadomość różnych kategorii robotników pracujących na rzecz gospodarki niemieckiej. Posługując się typologią zapożyczoną od Marka Spoerera, można wyróżnić cztery kategorie robotników cudzoziemskich zatrudnionych przez niemiecką nazistowską gospodarkę. Kryterium wyodrębnienia poniższych grup bazuje na tak fundamentalnych uwarunkowaniach, jak okoliczności podjęcia zatrudnienia, wpływ jednostki na charakter i okres wykonywanej pracy oraz warunki egzystencji, ochrona prawna.

1. Cywilni, dobrowolni robotnicy zagraniczni/cudzoziemscy – mogli po wygaśnięciu kontraktu powrócić do ojczyzn. Mieli wpływ na warunki egzystencji, mogli liczyć na ochronę prawną przedstawicielstw swoich państw (Bułgarzy, Rumuni, Włosi do 1943 r., Chorwaci, Węgrzy, Słowacy, Hiszpanie, Duńczycy).

2. Robotnicy przymusowi z ograniczonym wpływem na warunki bytowe. Niejednokrotnie byli to robotnicy, którzy dobrowolnie się werbowali, ale mieli mimo to ograniczony wpływ na warunki egzystencji. Do tej grupy należeli Polacy, Czesi, Belgowie, Francuzi, Jugosłowianie, którzy pod wpływem różnych pobudek oraz realizowanej z rozmachem propagandy werbunkowej zgłosili się na roboty. Często na skutek sukcesywnie ograniczanego prawa urlopowego nie mieli prawa powrotu do ojczyzn. Ich położenie, szczególnie Polaków, od wiosny 1940 r. (od wprowadzania restrykcyjnego ustawodawstwa dotyczącego „polskiej siły roboczej”, niczym się nie różniło od przymusowo zwerbowanych robotników tych samych narodowości.

3. Robotnicy bez wpływu na warunki bytowe – w większości polscy robotnicy cywilni, obywatele ZSRR, jeńcy wojenni (Polacy oraz

Włosi po podpisaniu rozejmu we wrześniu 1943 r.) – często zmuszani do zrzeczenia się statusu jeńca wojennego.

4. Radziecy jeńcy wojenni, więźniowie obozów koncentracyjnych, w tym Żydzi z gett i obozów koncentracyjnych. Grupa szczególnie doświadczona, najgorzej traktowana, egzystująca w fatalnych warunkach socjalnych, co skutkowało największą śmiertelnością spośród wszystkich wymienionych kategorii. Nie posiadali żadnych praw i przywilejów oraz minimalnego nawet wpływu na warunki pracy i egzystencji (Spoerer 2001: 16 n.).

Istotnym kryterium różnicującym warunki bytowe i sposób traktowania robotników cudzoziemskich, pozostającym w ścisłym związku z poruszonymi zagadnieniami, była nazistowska teoria wartościowania ras, która oczywiście na pierwszym miejscu stawiała narodowość niemiecką („rasa Panów”), przedstawicieli narodów germańskich, w dalszej kolejności anglosaskich, ludność romańską, Słowian, Żydów, Cyganów, ciemnoskórych itd. Z czasem Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) doprecyzowywał interpretację prawną „pseudonaukowej” teorii rasowej, co wpłynęło bezpośrednio na ustawodawstwo i kategoryzację robotników. W lutym 1943 r. RSHA, a za nim Ministerstwo Pracy Rzeszy wyodrębniło następujące kategorie robotników pracujących w Trzeciej Rzeszy i na obszarach okupowanych:

- narodowości germańskie
- niegermańskie narody sprzymierzone
- germańskie narody znajdujące się pod władzą niemiecką
- robotnicy ze wschodu (*Ostarbeiter – eingegliederte Ostgebieten und Generalgovernaments*) (Spoerer 2001: 25 n.).

2. Geneza pracy przymusowej

W odniesieniu do zagadnienia pracy przymusowej próba porządkowania faktów historycznych poprzez szukanie stosownego układu odniesienia napotyka istotny problem. System pracy niewolniczej, który wykształcił się w Trzeciej Rzeszy, nie ma odpowiednika w żadnym z dotychczasowych systemów, stąd trudno w jego opisie posłużyć się analizą porównawczą oraz doszukiwać się wpływu czynników zewnętrznych na jego ostateczną formę. Pozostaje doszukiwanie się źródeł zjawiska w czasach wilhelmińskich, szczególnie w okresie Wielkiej Wojny 1914–1918, i wskazanie na ewolucyjny charakter procesu, który osiągnął swoje apogeum podczas kolejnej wojny światowej.

W literaturze przedmiotu jako przyczynę problemów na niemieckim rynku pracy, które wymusiły konieczność sięgnięcia po obcą siłę robo-

czą, uznaje się *Ostflucht*. Nasilająca się od lat 60. XIX w. emigracja ludności ze wschodnich części Rzeszy w poszukiwaniu lepszych zarobków na zachodzie kraju powodowała braki w rezerwarze osobowym. Druga Rzesza, traktująca preferencyjnie junkrów, otworzyła się na robotników sezonowych, głównie Polaków z zaboru rosyjskiego i austriackiego oraz Holendrów, a także Szwedów³. W odniesieniu do Polaków stosowano już wówczas znamiona dyskryminacji zarobkowej oraz przymus legitymacyjny, który miał na celu zapobiegać porzucaniu pracy i przemieszczaniu się robotników tej narodowości po obszarach Rzeszy celem poszukiwania lepszych zarobków. Władze Prus wprowadziły ponadto przepis, który wymuszał na robotnikach zagranicznych konieczność powrotu do ojczyzny po zakończeniu sezonu prac rolniczych (Westerhoff 2012: 40; Marek 2008: 30). Te regulacje wymierzone były przede wszystkim w Polaków i miały ewidentnie restrykcyjny charakter.

Pierwsza wojna światowa wprowadziła nowy element do reguł zatrudnienia obcokrajowców w Rzeszy, był nim przymus. Pruskie Ministerstwo Wojny za pośrednictwem głównodowodzącego wojsk wydało rozporządzenia uniemożliwiające powrót do ojczystych krajów znajdującym się w Rzeszy robotnikom zagranicznym. Na mocy rozkazu z dnia 4 sierpnia 1914 r. zatrzymano przemocą polskich robotników sezonowych pochodzących z zaboru rosyjskiego, a dwa miesiące później uniemożliwiono również powrót Polakom z Małopolski. W rezultacie tych decyzji od października 1914 r. żaden polski robotnik nie mógł wyjechać z Niemiec bez zgody odpowiednich władz⁴. W ślad za tymi utrudnieniami pojawiły się radykalne ograniczenia w obrębie swobód osobistych polskich robotników. Należały do nich zakaz opuszczania miejsca zamieszkania oraz przebywania w miejscach publicznych po zapadnięciu zmroku, dyskryminujące oznakowanie oraz odbieranie dokumentów, co miało utrudniać swobodne poruszanie się po najbliższej okolicy, zakaz korzystania z powszechnych środków transportu, korzystania z usług restauracji i barów. Wymienione środki, które były elementem specjalnego ustawodawstwa obejmującego polskich robotników, upoważniają do przyjęcia tezy, iż Polacy zatrudnieni w Niemczech podczas pierwszej wojny światowej byli robotnikami przymusowymi (Herbert 1986: 136–137; Marek 2008: 78). Do tego należy dodać powszechne wykorzystywanie pracy jeńców wojennych, co było poważnym naruszeniem kon-

³ Szerzej w tej kwestii zob. Brożek 1966; Łuczak 1988.

⁴ Na progu rozpoczynającej się wojny w Rzeszy pracowało ponad 300 tys. polskich robotników sezonowych pochodzących z ziem zaboru rosyjskiego i austriackiego (Herbert 1986: 86).

wencji haskiej z 1907 r.⁵ Kolejna konkluzja sprowadza się do wniosku, iż polityka i praktyka zatrudnienia cudzoziemców w „kajzerowskiej” Rzeszy podczas pierwszej wojny światowej stanowiła archetyp dla narodowych socjalistów, którzy w warunkach wojny totalnej sięgnęli po rozwiązania wcześniej praktykowane, nadając im charakter masowego systemu poszerzonego o elementy dyskryminacji rasowej.

W okresie Republiki Weimarskiej zatrudnienie obcokrajowców na niemieckim rynku pracy miało charakter marginalny. W latach 1918–1936 ogólna liczba cudzoziemców pracujących w Niemczech nie przekraczała nigdy 250 tys. Po okresie powojennej zapaści ekonomicznej liczba zatrudnionych w tym kraju robotników zagranicznych ustabilizowała się w latach 1926–1930 i wynosiła około 230 tys.. Podczas Wielkiego Kryzysu w 1932 r. spadła prawie do 108 tys. (Herbert 1999: 56).

Dojście nazistów do władzy rozpoczęło zasadnicze zmiany strukturalne na niemieckim rynku pracy. Charakteryzowała je centralizacja i militaryzacja stosunków pracy, czego finalnym efektem było stworzenie armii złożonej z „żołnierzy pracy”, która ze szpadlami na ramieniu miała poprowadzić Trzecią Rzeszę do gigantycznego skoku w procesie industrializacji i remilitaryzacji. Wspierając się na fundamentach stworzonych w latach Republiki Weimarskiej, władze hitlerowskie skoncentrowały w rękę Powiernika Rzeszy do spraw Pracy (*Reichstreuhand der Arbeit*) pełnię władzy nad niemieckim rynkiem pracy. Od 1933 r. Friedrich Syrup zarządzał tym monopolem za pomocą krajowych urzędów pracy, które miały pełny zakres władzy w dziedzinie polityki zatrudnienia, warunków pracy i wynagrodzeń (Szurgacz 1971: 25; Łuczak, 1984: 162). W 1935 r. obligatoryjnie wprowadzono „książeczki pracy” (*Arbeitsbuch*), co poza usprawnieniem ewidencji miało ograniczyć swobodę zmiany miejsca pracy i zapewnić pożądaną dla władzy dystrybucję siły roboczej w niemieckiej gospodarce, ze szczególnym uprzywilejowaniem gałęzi przemysłu zbrojeniowego. Poza sukcesywnie ograniczaną możliwością zmiany miejsca pracy należy wskazać na przyjęcie 21 marca 1935 r. ustawy o służbie pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienst*, RAD), która narzuciła niemieckiej młodzieży obowiązek zmilitaryzowanej formy zatrudnienia. Zdaniem Urlicha Herberta były to narzędzia walki

⁵ Jak pokazała praktyka, była to najtańsza i najbardziej korzystna dla niemieckiej gospodarki forma zatrudnienia cudzoziemców. Początkowo zatrudniano jeńców prawie wyłącznie w rolnictwie. Po pierwszej bitwie nad Marną (wrzesień 1914 – przyp. W.K.), kiedy doszło do załamania koncepcji *Blietzkriegu*, zaczęto ich stopniowo wykorzystywać również w innych działach gospodarki niemieckiej, takich jak górnictwo, hutnictwo. Według stanu z sierpnia 1916 r. w Niemczech pracowało 1 625 000 jeńców (Herbert 1986: 89).

z bezrobociem, ale co ważniejsze w kontekście ideologiczno-propagandowym, niezwykle skuteczne i brutalne instrumenty, które przekształcały „proletariacki moloch” w „żołnierzy pracy” (Herbert 1999: 47). Dokonywała się uniformizacja, militaryzacja środowisk pracy, które zostały wprzęgnięte w plan robót publicznych. Paradoksalnie, jak się wówczas okazało, praca przymusowa dotknęła również samych Niemców. Położenie niemieckich robotników realizujących program robót publicznych często urągało ludzkiej godności. Emigracyjna prasa socjaldemokratyczna alarmowała z Pragi o tragicznych warunkach zakwaterowania, złym wyżywieniu, ograniczonych swobodach, nadmiernej eksploatacji robotników prowadzącej do częstych wypadków (Herbert 1999: 48)⁶. Przywoływany powyżej niemiecki historyk na podstawie wnikliwej analizy socjalnego położenia „żołnierzy” RAD i pracujących przy budowie autostrad stwierdził, że był to pod wieloma względami „przedsmak” losu obcokrajowców zatrudnianych przymusowo w Rzeszy po 1939 r. (Herbert 1999: 48).

Rok 1936 miał przełomowe znaczenie w rozwoju niemieckiej gospodarki. Zakończony został wówczas etap walki z bezrobociem oraz proces budowy „armii robotników”, a przyjęte założenia drugiego Planu Czteroletniego rozpoczęły fazę zintensyfikowanych przygotowań wojennych (Eichholtz 1999: 16). Rosnąca gwałtownie produkcja zbrojeniowa doprowadziła w krótkim czasie do znacznego niedoboru surowców strategicznych, dewiz i siły roboczej (Łuczak 1984: 127. Tooze 2008: 231). Brak siły roboczej dotyczył przede wszystkim robotników rolnych i wykwalifikowanych pracowników w przemyśle. Sytuację na rynku pracy zaczął komplikować intensywnie forsowany proces rozbudowy Wehrmachtu⁷. We wszystkich sprawozdaniach gospodarczych uwidaczniały się permanentne skargi na brak siły roboczej (Herbert 1999: 48). Rozpoczął się etap drenowania własnego rynku pracy – oszczędzono tylko chronione przez ideologię nazistowską niemieckie kobiety. Administracja pracy podejmowała różnego rodzaju zbiegi i działania o charakterze doraźnym. Przesuwano robotników między poszczególnymi gałęziami gospodarki, często uciekając się do przymusu, oraz zaczęto wdrażać środki podnoszące wydajność pracy. Powszechne stały się praca akor-

⁶ Szerzej na temat realiów zatrudnienia w ramach niemieckiego programu budowy autostrad zob. Schütz, Gruber 1996: 68–69.

⁷ W okresie od jesieni 1934 r. do końca 1936 r. liczebność niemieckich wojsk lądowych wzrosła z 250 000 do 520 000. W przededniu drugiej wojny światowej w jednostkach polowych służyło około 2 758 000 ludzi. Łączny stan wszystkich rodzajów wojsk wraz z jednostkami zapasowymi wynosił 4 528 000 żołnierzy (Mueller-Hillebrand 1954: 66; Deist 1989: 488–515).

dowa, wydłużanie czasu pracy, zaostrzenie dyscypliny. Sięgnięto również do metod propagandowych. W 1937 r. ogłoszono ogólnokrajową „walkę o zwiększenie wydajności” (Łuczak 1984: 166).

Wobec kurczących się rezerw krajowych zaczęto intensyfikować sprowadzanie obcokrajowców. Zwiększono m.in. limity kontyngentów polskich robotników sezonowych⁸. Znacznie rozszerzono również zatrudnienie wykwalifikowanych robotników holenderskich, włoskich czy czeskich w różnych sektorach gospodarczych. Mimo tych posunięć zapotrzebowanie niemieckiego przemysłu i rolnictwa w połowie 1939 r. ciągle nie było zaspokojone. Ówczesny deficyt niemieckiej gospodarki w obszarze siły roboczej szacuje na około 1 miliona robotników (Herbert 1999: 67; Overy 1994: 196–197)!

Coraz dotkliwszego braku siły roboczej nie zaspokoił ani *Anschluss* Austrii do Rzeszy, czego skutkiem było przejęcie około 100 tys. robotników rolnych i wykwalifikowanych pracowników przemysłowych (w tym 10 tys. inżynierów), ani zaanektowanie czeskich Sudetów oraz ustanowienie Protektoratu Czech i Moraw. Dało to tylko chwilowe poprawienie stanu ekonomiki wojennej Rzeszy Niemieckiej⁹.

Poza przejściem niezwykle wartościowego czeskiego przemysłu zbrojeniowego (renomowane zakłady Škoda, Zbrojovka Brno, ČKD, Bata i inne – przyp. W.K.) Niemcy skwapliwie wykorzystały potencjał licznej grupy bezrobotnych Czechów. Na terenie Protektoratu było ich wówczas około 93 tys. Do czerwca 1939 r. w Niemczech zostało zatrudnionych około 40 tys. Czechów (Herbert 1999: 69)¹⁰. Szacuje się, że łącznie w Rzeszy Niemieckiej mogło pracować łącznie (przymusowo i dobrowolnie) około 340–370 tys. Około 600 tys. Czechów zatrudniał niemiecki przemysł zbrojeniowy w Protektoracie, a kolejne 2 mln czeskich robotników pośrednio pracowało na potrzeby niemieckiej maszyny wojennej (Spoerer 2001: 41 n.).

⁸ W 1937 roku rząd Hitlera po raz pierwszy dopuścił polskich robotników do pracy w niemieckim rolnictwie, ustanawiając kontyngent na 10 000 osób. W roku następnym limit podniesiono do 60 000, a w 1939 r. do 90 000 *landarbeiterów*. Zatrudnienie obcych robotników w niemieckim rolnictwie w latach 1936–1939 wzrosło z 23% do 43,5% (Herbert 1986: 124; Freitag 1996; Landau 1966).

⁹ Austria dysponowała znacznym potencjałem bezrobotnych, który liczył około 400 000 osób (Tooze 2008: 291; Herbert 1986: 125).

¹⁰ Spoerer podaje nieco większą liczbę – 52 000 Czechów (Spoerer 2001: 40–41). Rozbieżności w szacunkach wynikają z faktu, iż Czesi w statystykach niemieckich nie byli traktowani jako obcokrajowcy, tylko obywatele Rzeszy narodowości czeskiej. Zdaniem Františka Mainuša od 1 marca do 1 września 1939 r. odtransportowano do Rzeszy ponad 60 000 robotników czeskich (Mainuš 1970: 143).

Słowacy jako obywatele sprzymierzonego państwa pracowali przeważnie w niemieckim rolnictwie jako dobrowolni robotnicy sezonowi. Po zakończeniu sezonu prac polowych wracali na zimę do ojczyzny. Najwyższa liczba szacunkowa pracujących w Rzeszy Słowaków dotyczy roku 1941. We wrześniu tego roku przekroczyła 80 tys. robotników. Od roku następnego, wskutek wzrostu zagrożenia wynikającego z bombardowań alianckich, sukcesywnie spadał stan osobowy robotników słowackich. Przyjmuje się, przy uwzględnieniu zjawiska powrotów i ponownego zatrudnianie się robotników, że łączna liczba Słowaków pracujących w Rzeszy sięgała 100 tys. (Spoerer 2001: 43).

3. Zatrudnienie Polaków, powstanie systemu pracy przymusowej

Zatrudnienie Polaków w gospodarce niemieckiej wzrosło lawinowo od momentu agresji we wrześniu 1939 r. Tempo, w jakim powstawały w okupowanej Polsce niemieckie urzędy pracy, wskazuje na dobrze zaplanowaną operację. Do 19 września utworzono 30 placówek tego typu na terenie Polski. Miesiąc później istniało już 115 urzędów pracy. Zatrudniały one, w zależności od wielkości miejscowości, od kilku do stu, a nawet więcej urzędników (Herbert 1999: 77; Łuczak 2001: 21; Seeber 1972, 122; Rusiński 1950: 87–88). Rozpoczęły one skrupulatną ewidencję polskiej ludności. Już od października wprowadzono powszechny obowiązek pracy, początkowo w przedziale wieku 18–60 lat, w dalszej kolejności od 14. do 65. roku życia (Łuczak 2001: 21).

Pierwsze transporty polskich robotników wyjechały z Gdyni już 19 września. Do końca tego miesiąca z Okręgu Wojskowego Gdańsk – Prusy Zachodnie deportowano na roboty do Niemiec 3900 osób, natomiast z Górnego Śląska ponad 3000 Polaków (Łuczak 2001: 34; Jastrzębski, Sziling 1979: 46). Zdaniem wybitnego polskiego historyka transporty te formowano metodami przymusu, tj. poprzez łapanki i wezwania urzędu pracy do stawienia się na odchodzący transport pod groźbą konkretnych sankcji, więzienia, a nawet śmierci (Łuczak 1974: 34). Do końca 1939 r. do Rzeszy trafiło około 40 tys. Polaków (Herbert 1999: 78)¹¹. Wobec ogromnych braków na niemieckim rynku pracy (patrz wyżej) nie mogło to jednak zaspokoić potrzeb niemieckiego rol-

¹¹ Zdaniem polskich historyków dane te są niekompletne i dotyczą, z braku źródeł, jedynie Polaków wywiezionych z GG i okręgu białostockiego (Madajczyk 1970: 252; Łuczak 1974: 61; *Deportacje...* 1991: 25).

nictwa. Władze niemieckie sięgnęły więc po polskich jeńców, co było przygotowywane jeszcze na długo przed wybuchem wojny (Kwieciński 2014: 57–58). Pod koniec pierwszego roku wojny w Rzeszy pracowało już około 300 tys. wziętych do niewoli polskich żołnierzy (Herbert 1999: 78; Madajczyk 1970: 251).

Niemieckie plany bezwzględnej eksploatacji „polskiej siły roboczej” zarysowały się z całą intensywnością na początku 1940 r. Już w styczniu Hermann Göring, jako pełnomocnik do spraw planu czteroletniego, domagał się od władz Generalnego Gubernatorstwa „co najmniej miliona” robotników, z których 75% miało być wykorzystanych w niemieckim rolnictwie. Planowano sformować „kontyngent” polskich robotników z uwzględnieniem parytetu płciowego, co przy tej skali zatrudnienia miało neutralizować niepożądane relacje płciowe pomiędzy Polakami i Niemcami (Jastrzębowski 1946: 267; Broszat 1961: 100).

W skali całej wojny okazało się, iż pierwsze półrocze 1940 r. było okresem, w którym wywieziono na roboty do Niemiec największą liczbę Polaków¹². Czesław Madajczyk podaje, że w 1940 r. były nawet okresy, kiedy do Niemiec wysyłano nawet po 8 tys. robotników dziennie (Madajczyk 1970: 255). Wynikało to pośrednio stąd, że w kwietniu 1940 r. władze GG zdecydowały o stosowaniu przymusu w polityce rekrutacyjnej jako podstawowego instrumentu w rekrutowaniu polskiej siły roboczej (Broszat 1961: 101; *Deportacje...* 1991: 63).

4. Kształtowanie rozwiązań systemowych

Pierwsza faza zatrudnienia Polaków w Rzeszy, która zakończyła się wiosną 1940 r., charakteryzowała się brakiem jednolitych przepisów dotyczących stosunków pracy, warunków socjalno-bytowych i traktowania kategorii *polnische Zivilarbeiter*. Za ustawodawstwo dotyczące polskich cywili odpowiadały do tego momentu władze prowincjonalne. Wynikało z tego duże zróżnicowanie w obszarze przepisów i regulacji prawnych (Seeber 1972: 170). Gwałtowny skok zatrudnienia Polaków wymusił przejście pełni władzy nad robotnikami cudzoziemskim przez policję i SS oraz unifikację regulacji prawnych. Seria aktów normatywnych z 8 marca 1940, w literaturze przedmiotu określana jako „polskie rozkazy” (*Polenerlasse*), stanowiła wyraźną cezurę w procesie legisla-

¹² W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca deportowano do pracy w Rzeszy 272 238 osób (Łuczak 1974: 66).

cyjnym dotyczącym nadzoru i warunków życia Polaków w Niemczech (Seeber 1972; 171; Herbert 1999: 87 n.). Seria przepisów i rozporządzeń z 8 marca ustalała generalne zasady traktowania Polaków¹³.

W pakiecie przepisów policyjnych należy wymienić w pierwszej kolejności zarządzenia, które miały na celu poniżenie godności osobistej Polaków i odseparowanie ich od społeczeństwa niemieckiego. Celem wyraźnego rozpoznania zarządzono oznakowanie polskich robotników fioletową literą „P”, która miała być przyszyta do każdej sztuki okrycia wierzchniego. Brak oznakowania karany był grzywnę w wysokości do 150 RM lub karą do 6 tygodni aresztu (Pospieszalski 1958: 251). Lokalne władze niemieckie wykazywały dużą gorliwość we wprowadzaniu i stosowaniu przepisów dotyczących oznakowania, poczynając od dnia przybycia transportu polskich robotników (StABi, Gemeinde Gadderbaum, Nr 205/051). Rezultatem tego rozporządzenia, oprócz ułatwienia procedur kontrolnych, miało być stworzenie bariery między polskimi robotnikami a niemiecką ludnością. Odnosząc się do kolejnych ograniczeń, należy uwypuklić wagę zarządzeń dotyczących odseparowania Polaków od miejsc użyteczności publicznej, w szczególności placówek kulturalnych i miejsc rozrywek. Niezmiernie duży nacisk położono również na sferę ewentualnych kontaktów seksualnych między Polakami i Niemcami, próbując je całkowicie wyeliminować. Już na etapie formowania kontyngentów siły roboczej zalecono, żeby werbować taką samą liczbę polskich mężczyzn, jak i kobiet. Ponadto wskazywano na konieczność tworzenia domów publicznych dla Polaków oraz, o ile to było możliwe, odizolowanie miejsc ich zakwaterowania. Karą dla Polaków, którzy nie przestrzegali „segregacji płciowej”, było tzw. *Sonderbehandlung* – egzekucja w miejscu publicznym, w której ku przestrodze musieli uczestniczyć robotnicy polscy pracujący w okolicy, gdzie doszło do „przestępstwa” (STADt, M1IP, Nr 1669; Schäfer 2000: 91–93). Kolejne zarządzenia ograniczające fundamentalne swobody osobiste wprowadzały zakaz samowolnego opuszczania miejsca pracy i pobytu (w zależności od pory roku, precyzyjnie ustalone były godziny opuszczania kwater). Niezwykle uciążliwe ograniczenie obejmowało również zakaz korzystania z publicznych środków transportu, a nawet rowerów (StABi, Gemeinde Gadderbaum, Nr 205/051).

¹³ Przepisy zostały wydane przez H. Göringa jako pełnomocnika do spraw planu czteroletniego i przewodniczącego Ministerialnej Rady Obrony Rzeszy oraz Himmlera jako Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a następnie rozbudowane na mocy okólników Reichsführera SS z 3 IX 1940 i 10 XII 1941 r. (*Praca przymusowa...* 1976: XIX n.).

Wprowadzenie powyższych przepisów spowodowało, że na niemieckim rynku pracy funkcjonowały dwie kategorie: panów i parobków/niewolników. Drastyczne kary, włącznie z karą śmierci, oraz intensywna propaganda antypolska miały również stworzyć barierę wrogości i uprzedzeń pomiędzy ludnością niemiecką a polskimi robotnikami i wykorzenić przyjazne relacje, których źródła tkwiły w wieloletnich tradycjach pracy sezonowej.

Jako uzupełnienie zasad i procedur traktowania polskich robotników niemiecka administracja pracy, zgodnie z duchem ideologii nazistowskiej, wprowadziła specjalne prawo socjalne dla tej grupy cudzoziemców. Opierało się ono na założeniu, że Polacy jako „element niepełnowartościowy rasowo” muszą pozostawać poza tzw. „niemiecką wspólnotą zakładową”, a wykonywana przez nich praca powinna być zemstą za „zbrodnie” na ludności niemieckiej. Konsekwencją tego imperatywu było systemowe, odgórnie zlecone dyskryminowanie polskich robotników w każdym elemencie prawa pracy i regulacji socjalnych. Polacy zostali pozbawieni możliwości zawierania umowy o pracę, co więcej, nie mieli wpływu na czas jej wykonywania. Wybór miejsca pracy, zakwaterowania to kolejne elementy, co do których nawet dobrowolnie wyjeżdżający do pracy Polacy nie mogli decydować¹⁴. Czynnikiem w sposób zasadniczy kształtującym przymusowy charakter zatrudnienia była kwestia czasu trwania stosunku pracy. Początkowo w odniesieniu do robotników rolnych władze niemieckie ustaliły okres zatrudnienia do 15 grudnia 1940 r. Już jednak na początku 1940 r. przepisy te zostały anulowane i okazało się, że Polacy pozostaną w Niemczech na czas nieokreślony¹⁵. W obrębie świadczeń socjalnych doszło do zasadniczego różnicowania sytuacji Niemców i Polaków, którzy zostali pozbawieni dodatków socjalnych. Młodocianych robotników zrównano w sferze obowiązków z dorosłymi (StABi, Hauptamt, Abt. VC Nr 33h; Kozięłło-Poklewski, Bohdan 1977: 41). Wyraźnie dyskryminujący charakter zatrudnienia Polaków znalazł odzwierciedlenie w obrębie przepisów płacowych. Wraz z rozporządzeniem z dnia 8 stycznia 1940 r. wysokość zarobków polskich robotników rolnych została radykalnie obniżona poniżej poziomu płac Niemców (*Położenie...* 1975: 4–9). Dotknęło to również Polaków, którzy pracowali w Rzeszy

¹⁴ Każdorazowa zmiana miejsca pracy wymagała urzędowej zgody. Nawet władze kolei musiały informować policję o każdorazowej zmianie miejsca pobytu polskich pracowników przemieszczających się z taborami naprawczymi (StABi, Amt Brackwede, Nr 131, Polnische Zivilarbeiter).

¹⁵ Pozostawało to w całkowitej sprzeczności z propagandą werbunkową prowadzoną w GG, podczas której polscy robotnicy rolni byli zapewniani o możliwości powrotu do domu po 9 miesiącach (Łuczak 1974: 92).

jeszcze przed wojną. W rezultacie płace Polaków kształtowały się na poziomie od 50–85% wynagrodzenia niemieckich robotników (Herbert 1999; 107; Łuczak 1974: 116). W sytuacji choroby Polacy musieli płacić za wyżywienie i zakwaterowanie. Potrącenia z tytułu wskazanych wyżej okoliczności wynikały z realizowanej przez nazistów zasady, że „Polak, jeśli nie pracuje, niech nie je” (Rusiński 1955: 276; Łuczak 1974: 116). Polacy zostali pozbawieni również prawa do urlopów. Urlopu udzielano incydentalnie w obliczu tzw. specjalnych okoliczności, takich jak śmierć lub przewlekła choroba członka najbliższej rodziny, ślub samego pracownika bądź jego dzieci, początkowo również w przypadku zajścia Polek w ciążę (*Praca przymusowa...* 1976: 53; Pospieszalski 1946: 124)¹⁶.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż ustawodawstwo niemieckie, objęło wszystkie dziedziny życia i całokształt stosunków pracy w odniesieniu do Polaków zatrudnionych w Rzeszy. Można z całą pewnością skonstatować, iż do momentu ataku Niemiec na ZSRR opracowano i wdrożono podstawy systemu pracy przymusowej. Skala zatrudnienia polskich robotników, rozwiązania legislacyjne, udoskonalona logistyka, infrastruktura oraz prawie dwuletnie doświadczenia, umożliwiły Trzeciej Rzeszy wchłonięcie gigantycznej liczby jeńców i robotników radzieckich i pozwoliły nadać przymusowej formie zatrudnienia cudzoziemców gigantyczne rozmiary.

5. Różnice w warunkach życia, pracy i traktowaniu robotników polskich, czeskich i słowackich

Przedstawienie podstawowych założeń systemu rozwiązań prawnych dotyczących Polaków zatrudnionych w Rzeszy ukazuje skalę regulacji, którym podlegali robotnicy zagraniczni. Nie sposób ująć w ramach artykułu wszystkich niuansów i dyferencji, które istniały nawet w obrębie jednej kategorii rasowej, jaką byli Słowianie (*Sklassen*). Skutkiem tego jest selekcja i prezentacja zasadniczych różnic w obrębie realiów egzystencjalnych, taryfikatorów płacowych, rozwiązań socjalnych, które dotyczyły określonych w tytule narodowości.

Formalnie według rozkazu Heinricha Himmlera, Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji, z 7 grudnia 1942 r. Polacy wraz z tzw. grupą

¹⁶ W listopadzie 1941 r. wprowadzono możliwość udzielenia urlopu robotnikom, którzy mieli wyjątkowe osiągnięcia w pracy i nie budzili wątpliwości, co do powrotu do miejsca zatrudnienia (StABi, Amt Heepen, Abt. VC Nr 33 h). W kwietniu 1942 r. w związku z masowym zachodzeniem Polek w ciążę władze niemieckie zakazały wysyłania ciężarnych robotnic wschodnich do domu (Kwieciński 2014: 188–189).

robotników wschodnich mieścili się w tej samej kategorii rasowej co Czesi, Słowacy, Serbowie i narodowości z obszarów ZSRR (Kwieciński 2014: 105). Teoretycznie oznaczało to, iż w zakresie traktowania i warunków socjalno-bytowych, wskazane nacje obowiązywały podobne zasady. W praktyce było jednak inaczej. Pomiędzy wymienionymi grupami narodowościowymi istniały duże rozpiętości. Wśród samych Polaków można wyodrębnić kilka grup podlegających specjalnym przepisom: tzw. „P” Polen z GG, „West-Polen” pochodzący z Europy Zachodniej, Polacy pracujący i mieszkający w Niemczech przed wojną, mniejszość polska z Zagłębia Ruhry, jeńcy wojenni, Ukraińcy z Galicji (Herbert 1999: 219). Były one różnie traktowane i podlegały odrębnym przepisom (np. tylko pierwszej grupy dotyczyło obowiązkowe oznakowanie). Tym samym musiały istnieć jeszcze większe różnice między poszczególnymi narodowościami, zwłaszcza gdy nałożyły się na to kwestie polityczne.

Wróćmy do zaprezentowanej na wstępie artykułu typologii pracy świadczonej na rzecz Trzeciej Rzeszy. **Słowacy** należeli do kategorii cywilnych, dobrowolnych robotników zagranicznych (*freiwillige*) i mogli po wygaśnięciu kontraktu powrócić do ojczyzny. Była to pierwsza podstawowa dyferencja, stawiająca ich na zupełnie innym poziomie realiów egzystencjalnych. Słowacy, oprócz Włochów do 1943 r., Bułgarów, Rumunów, Węgrów i Hiszpanów zostali zaliczeni do kategorii najbardziej uprzywilejowanych robotników pochodzących z krajów sprzymierzonych bądź neutralnych. Ze względu jednak na małe uprzemysłowienie ich kraju, a tym samym niski stopień wykwalifikowania, nie byli kategorią specjalnie pożądaną w niemieckiej gospodarce wojennej. Zatrudniali się przeważnie jako rolni robotnicy sezonowi i po zakończeniu prac wracali późną jesienią do ojczyzny. Można stąd wnioskować, iż warunki życia i pracy w Rzeszy musiały być dla nich korzystne, więcej nawet – konkurencyjne w odniesieniu do realiów wsi słowackiej. W myśl umowy zawartej 8 grudnia 1938 r. z Trzecią Rzeszą, Słowacja zobligowała się do stałego dostarczania sojusznikowi kontyngentów siły roboczej. Rokrocznie do Niemiec wyjeżdżało około 40 000 Słowaków¹⁷. Porównując pozycję Słowaków do innych nacji w obszarze sfery aprowizacji i żywienia, można zauważyć charakterystyczny układ drabinki determinowany względami rasowymi. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (3 IV 1940 r.) Słowacy otrzymywali tygodniowo przydział 3,5 kg chleba, Polacy 3,0 kg, nato-

¹⁷ Robotnicy słowacy pracujący w Rzeszy otrzymywali wypłatę w koronach po bardzo korzystnym przeliczniku w stosunku do marki niemieckiej (Mičko 2005: 57).

miast Włosi aż 4,5 kg. Podobnie kształtowały się deputaty mąki (przydział na tydzień: Włosi 1 kg, Słowacy 875 g, Polacy zaledwie 375 g, StABi, Ernährungs-Wirtschaftsamt, Nr 22–24). Słowacy w przeciwieństwie do Polaków mogli otrzymywać jednak ponad określone deputaty dodatkowe kartki na żywność.

Robotnicy słowaccy, podobnie jak inne uprzywilejowane kategorie, mogli mieć wpływ na swoje zakwaterowanie i podstawowe elementy socjalno-bytowe. Mieli prawo szukać sobie samodzielnie kwater, jednak w rolnictwie na ogół korzystali z zakwaterowania w zabudowaniach gospodarczych bauerów, u których pracowali. W odniesieniu do tej grupy nie stosowano, tak jak w przypadku Polaków, „segregacji rasowej”, która w myśl norm prawa nakazywała polskim robotnikom jadać i sypiać w osobnych pomieszczeniach – często w fatalnych warunkach sanitarnych, razem ze zwierzętami. Pracujący w przemyśle i mieszkający w obozach barakowych do 1942 r. mogli liczyć na całkiem znośne warunki. Potem systematyczne naloty, zniszczenia infrastruktury i masowe sprowadzanie jeńców radzieckich przyczyniły się do znaczącego obniżenia standardów zakwaterowania w przemyśle. Dotyczyło to jednak wszystkich grup narodowościowych. Obozy barakowe, gdzie mieszkali Polacy i ostarbeiterzy, w wielu wypadkach znajdowały się na terenie zakładowych obozów dla cudzoziemców i miały charakter odseparowanych stref, ogrodzonych drutem kolczastym i poddanych specjalnemu nadzorowi. Personel strażniczy miał prawo do używania przemocy, a swobodne opuszczanie obozów było mocno ograniczone. Słowacy, jak i Czesi w tym wymiarze cieszyli się swobodą, o jakiej Polacy mogli tylko pomarzyć! Zwarte, kolumnowe i przeliczane komanda Polaków i kategorii ostarbeiterów opuszczały i wracały do obozów po wykonanej pracy. Zdecydowanie większą swobodą cieszyli się robotnicy rolni, choć w warunkach wiejskich Polaków obowiązywał zakaz swobodnego poruszania się po okolicy bezpośrednio po zmroku, który określał czas pracy w rolnictwie.

Kwestia zaopatrzenia w odzież i problem utrzymywania higieny wyznaczała skrajne bieguny, na których znajdowali się czescy, słowaccy, a z drugiej strony polscy robotnicy. Mimo że generalnie cudzoziemcy, w tym Słowacy, nie otrzymywali talonów na odzież i musieli zadbać o ekwipunek przed wyjazdem na roboty, to trudno porównać ich sytuację do Polaków, którzy pracowali w Rzeszy przez 5–6 sezonów i otrzymywali jedynie tzw. „kartę na przedziwo” albo najlichszą odzież zakładową i drewniaki, incydentalnie talony na elementy odzieży. Te kwestie nie podlegały ogólnoniemieckiemu uregulowaniu i często zależały od pracodawców. Wygląd polskich robotników i tzw. ro-

botników wschodnich był tak oplakany, że często niekonieczna była wcale odznaka z literą „P” lub znaczek „Ost”, żeby ich rozpoznać (Kwieciński 2014: 181–183).

Słowacy, jak wszyscy robotnicy zagraniczni, podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu, wyjątkiem w tej dziedzinie byli ostarbeiterzy. W przypadku Polaków opieka medyczna z założenia miała być jednak realizowana na całkiem innym poziomie. Wyznaczono dla nich osobnych lekarzy, personel medyczny i odseparowywano ich w szpitalach, tworząc osobne sale i oddziały o znacznie gorszym standardzie. Przewlekłe chorzy Słowacy mogli wracać do ojczyzny. Polacy jak i Rosjanie niezdolni do pracy byli niechętnie odsyłani do domów, początkowo zgodnie z przepisami miało to następować po 3 tygodniach rekonwalescencji, potem po 6–8 tygodniach. Pod koniec wojny zdarzało się, że chorzy na gruźlicę, tyfus byli kierowani do specjalnych „zakładów zdrowotno-opiekuńczych”, gdzie padali ofiarą eutanazji. Przykładem może być placówka w Hadamar (Spoerer 2001: 142). Szczególnie trudna w wymiarze opieki zdrowotnej była sytuacja ciężarnych Polek, które od 1942 r. nie mogły wracać do domów, a z pracy zwalniane były dopiero 2 tygodnie przed rozwiązaniem. Przepisy przewidywały powtórne zatrudnienie po 6 tygodniach. Do tego dochodził problem wyżywienia oraz opieki nad dziećmi. Od 1943 r. niemieckie prawo dopuściło aborcję dla Polek, chcąc minimalizować problematyczne dla gospodarki Rzeszy zjawisko (Herbert 1999: 288).

Istotnym elementem różnicującym sytuację polskich i słowackich robotników były kwestie płacy i podatków od zarobków. Słowacy, podobnie jak Czesi, zasadniczo zarabiali takie same pieniądze za tę samą pracę co Niemcy. Przysługiwały im również zwyczajowe dodatki, świadczenia socjalne, ponadto dodatek za rozłąkę. Mogło się zdarzyć, że otrzymali paradoksalnie nawet większą kwotę niż Niemcy pracujący na tym samym stanowisku. W kwestii opodatkowania należy podkreślić, iż Słowacy i Czesi, których rodziny przebywały w Protektoracie, byli zwolnieni z podatków bezpośrednich. Dla porównania różnice w płacy Polaków i Niemców sięgały w przemyśle 30%, a w rolnictwie nawet 50%. Pensje Polaków zostały obłożone specjalną daniną. Był to 15-procentowy podatek wyrównania społecznego (*Sozialaufgabe*). Ponadto byli oni okradani z wszelkich dodatków. Często zdarzało się pozbawianie Polaków wynagrodzenia w ramach zapłaty za wyżywienie i zakwaterowanie. Tylko nieliczne jednostki mogły wysyłać pieniądze do domów. Przeciętne zarobki miesięczne wynosiły bowiem 20 RM dla kobiet i 25 RM dla mężczyzn (tygodniówka niemiecka wynosiła od 27 do 65 RM) (Kwieciński 2014: 183–186; Łuczak 1974: 119).

Robotnicy słowaccy oraz Czesi byli zrównani z Niemcami także w zakresie przepisów BHP. Wiązało się to z faktem, że Polacy, a szczególnie ostarbeiterzy, byli kierowani do najpodlejszych i najniebezpieczniejszych robót, często bez odzieży ochronnej i z naruszeniem elementarnych zasad bezpieczeństwa. Ten mechanizm jednoznacznie wiązał się ze świadomą polityką nazistowską eksterminacji poprzez pracę.

Czesi w kategoryzacji nacji zatrudnionych w Trzeciej Rzeszy znajdowali się w hierarchii za Słowakami. Mieli podobny status jak robotnicy z okupowanych regionów północnej, zachodniej i południowo-wschodniej Europy (Norwegowie, Duńczycy, Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Serbowie i Grecy). Mark Spoerer w swoim studium określa ich status jako pośredni (Spoerer 2001: 92). Już w czerwcu 1939 r. na mocy dekretu policyjnego ustanowiono dla nich odrębne przepisy. Stawki płacowe i racji żywnościowe mieli podobne jak Niemcy. Mogli swobodnie poruszać się po okolicy. Formalnie nie byli traktowani jak cudzoziemcy. To, co jednak odróżniało ich sytuację, to przepisy prawa karnego. W przypadku kradzieży władze policyjne mogły zastosować areszt prewencyjny, a w skrajnym wypadku wysłać do obozu koncentracyjnego. Szczególnie ostro karane były odmowa pracy, polityczna działalność oraz wroga postawa wobec państwa niemieckiego (Spoerer 2001: 92). Można zatem powiedzieć, że jeszcze przed wojną zostały położone podwaliny pod system „specjalnego ustawodawstwa”, które stawiało Czechów poza niemieckim porządkiem prawnym. W aspekcie rasistowskim Czesi byli mniej dotkliwie poddawani napiętnowaniu i ostracyzmowi od Polaków. Nie musieli nosić obowiązkowego oznakowania, nie dotyczył ich zakaz korzystania z publicznych środków transportu, wstępu do barów, restauracji, miejsc związanych z kulturą i rozrywką, życiem towarzyskim (Polacy nie mieli wstępu nawet na kąpieliska). Nie obowiązywała ich godzina policyjna, ograniczająca opuszczanie kwater, nie doświadczali również utrudnień w praktykowaniu religii. Natomiast w zakresie nieprzekraczalnych dla słowiańskich „podludzi” linii ewentualne relacje seksualne i splamienie krwi germańskiej prokurowało poważne konsekwencje. Nie spotkałem jednak w źródłach przypadku karania śmiercią Czechów za kontakty intymne z Niemkami, w przeciwieństwie do częstych publicznych – organizowanych ku przestrodze – egzekucji Polaków w ramach procedury tzw. *Sonderbehandlung*.

Polacy, faktycznie pozbawieni ochrony prawnej, byli niezwykle drobniagowo i skrupulatnie inwigilowani przez niemieckie organy policyjne i sądy. Dotyczyło to nawet najbardziej błahych spraw, jak brak oznakowania, korzystanie z rowerów. W archiwum bielefeldzkim istnieje specjalnateczka akt wypełniona mandatami dla Polaków korzystają-

cych z rowerów, które po rekwizycji były oddawane do sprzedaży (StABI, Amt Brackwede, Nr A 1698). Czesi mogli w wielu obszarach liczyć na o wiele większą pobłażliwość, o ile nie na swobody porównywalne z Niemcami.

Dotkliwym natomiast ciosem w wolność osobistą Czechów pracujących w Rzeszy było ograniczenie ich prawa powrotu do ojczyzny. Już w sierpniu 1939 r. powrót czeskich robotników do Protektoratu miał charakter uznaniowy. W październiku 1942 r. na skutek regulacji prawnych niemiecki urząd pracy mógł zabronić cudzoziemcowi powrotu do ojczyzny nawet po wygaśnięciu umowy o pracę. Dobrowolni robotnicy stawali się więc kategorią *Zwangsarbeiter*, choć nie dotyczyło to Słowaków, Bułgarów, Rumunów, Węgrów, Chorwatów, Duńczyków, Hiszpanów (Spoerer 2001: 97).

Istotną analogią realiów panującą w Protektoracie i GG był przymus pracy. Obowiązek pracy dotyczył wszystkich Czechów, zarówno kobiet, jak i mężczyzn od 18. do 50. roku życia (w przypadku Polaków od 16. do 60. roku). Kolejny istotny element, który chciałbym porównać, związany był z procesem rekrutacji na roboty do Rzeszy. O ile Polacy od początku wojny podlegali przymusowym deportacjom, łapankom na roboty, o tyle rekrutacja siły roboczej z Protektoratu do 1941 r. była w zasadzie pozbawiona znamion przymusu i miała charakter dobrowolny. Cezurę stanowi zastąpienie protektora Konstantina von Neuratha przez Reinharda Haydricha (Spoerer 2001: 41). Powszechne od tego czasu stały się łapanki w miejscach publicznych, kinach, kawiarniach etc. Gdy te metody okazały się wystarczająco efektywne, stosowano rutynowy w Polsce pobór wyselekcjonowanych roczników 1918–1922 oraz 1924, w którym uwzględniono też kobiety. Działania te spotkały się z oporem ludności. W sposób lawinowy wzrosła liczba zawieranych związków małżeńskich oraz ciąż. Przypominając przytaczane na wstępie statystyki, podkreślę, iż łącznie udało się Niemcom wywieźć z Protektoratu około 340–370 tys. osób (Spoerer 2001: 41).

Zakończenie

Przedstawiona analiza porównawcza wykazuje zasadnicze różnice socjalno-bytowe między przedstawicielami różnych nacji. Słowacy jako obywatele państwa satelickiego znajdowali się *a priori* w pozycji uprzywilejowanej. Czesi ze względów historycznych (brak tak ewidentnej jak w przypadku Polaków negatywnej „rasowej skazy”, uznawani za specyficzną kategorię quasi-obywateli niemieckich) byli znacznie lepiej

traktowani – chociaż nie ominął ich przymus pracy. Polacy – nacja szczególnie zniechęcona przez Hitlera i brutalnie traktowana przez Trzecią Rzeszę – byli niewiele lepiej traktowani od kategorii OST. W poszczególnych faktorach, takich jak charakter pracy, oddziaływanie prawa karnego i systemu sankcji, Polacy i Czesi byli w znacznie gorszej sytuacji niż dobrowolni robotnicy słowaccy. W zakresie swobód osobistych, warunków zakwaterowania i pracy, wyżywienia, płac, urlopów, opieki medycznej Polacy znajdowali się na całkowicie przeciwnym biegunie względem Słowaków. Konkludując, trzeba podkreślić, że względy polityczne oraz niuanse pseudonauki rasowej miały determinujący wpływ na sytuację i położenie prezentowanych grup narodowościowych.

Bibliografia

- Broszat M., 1961, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart.
- Brożek A., 1966, *Ostfluch na Śląsku*, Katowice.
- Deist W., 1989, *Die Aufrüstung der Wehrmacht [w:] Ursachen und Voraussetzungen des Zweiten Weltkrieges*, red. W. Deist, M. Messerschmidt, H.E. Volkamann, Wolfram Wette, Frankfurt am Main.
- Deportacje na roboty przymusowe z Generalnego Gubernatorstwa*, 1991, wybór źródeł i oprac. M. Wardzyńska, Warszawa.
- Eichholtz D., 1999, *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, Band I: 1939–1945, München.
- Freitag G., 1996, *Zwangsarbeiter im Lipper Land. Der Einsatz von Arbeitskräften aus Osteuropa in der Landwirtschaft Lippes 1939–1945*, Bochum.
- Herbert U., 1986, *Geschichte der Ausländerbeschäftigung in Deutschland 1880 bis 1980. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter*, Berlin–Bonn.
- Herbert U., 1999, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes“ in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn.
- Jastrzębowski W., 1946, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa.
- Jastrzębski W., Szilling J., 1979, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk.
- Koziełło-Poklewska J., Bohdan J., 1977, *Zagraniczni robotnicy w Prusach Wschodnich w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa.
- Kwieciński W., 2011, *Zwangsarbeit für das Dritte Reich in der polnischen und deutschen Geschichtsschreibung. Forschungsstand [w:] History and Archaeology in Central Europe. New Historiographical Interpretations*, red. F. Sfrengu, Oradea.
- Kwieciński W., 2014, *Polscy robotnicy przymusowi w regionie bielefeldzkim podczas drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Rzeszów.
- Landau L., 1966, *Wychodźstwo sezonowe na Łotwę i do Niemiec w 1937 roku. Na podstawie ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego*, Warszawa.
- Łuczak C., 1974, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań.
- Łuczak C., 1984, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1945*, Poznań.
- Łuczak C., 1988, *Od Bismarcka do Hitlera. Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze*, Poznań.

- Luczak C., 2001, *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy i na okupowanych przez nią terytoriach innych państw (1939–1945)*, Poznań.
- Madajczyk C., 1970, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa.
- Mainuš F., 1970, *Cizinci na pracich w Nemečku v letech 1939–1945*, „Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity”, c. 17.
- Marek E., 2008, *Praca Polaków w Niemczech. Półtora wieku emigracji zarobkowej*, Warszawa.
- Mičko P., 2005, *Vplyv nacistického Nemecka na slovenské hospodárstvo v rokoch 1939–1945 [w:] Slovenská republika 1939–1945 očami mladých historiko*, red. M. Šmigel, z. 4, Banská Bystrica.
- Mueller-Hillebrand B., 1954, *Das Heer bis zum Kriegsbeginn*, Band I, Darmstadt.
- Overy R.J., 1994, *War and Economy in the Third Reich*, Oxford.
- Polomski F., 1976, *Aspekty rasowe w postępowaniu z robotnikami przymusowymi i jeńcami wojennymi w III Rzeszy*, Wrocław.
- Polozenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*, 1987, wybór i tłumaczenie C. Łuczak, Poznań.
- Polozenie polskich robotników przymusowych w Rzeszy 1939–1945*, 1975, Wybór źródeł i opracowanie C. Łuczak, „Documenta Occupationis”, t. 9, Poznań.
- Pospieszalski K.M., 1946, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie zachodnie)*, Poznań.
- Pospieszalski K.M., 1958, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne. Wybór dokumentów, cz. II*, „Documenta Occupationis” t. 6, Poznań.
- Praca przymusowa i niewolnicza obywateli polskich na rzecz Trzeciej Rzeszy. Bibliografia. Wybór*, oprac. Z. Kaczyński, <http://www.fjnp.pl/edukacja/bibliografia.pdf> (dostęp: 14.02.2018).
- Praca przymusowa Polaków pod panowaniem hitlerowskim 1939–1945*, 1976, wybór źródeł i oprac. A. Konieczny, H. Szurgacz, „Documenta Occupationis”, t. 4, Poznań.
- Rusiński W., 1950, *Polozenie robotników polskich w czasie wojny 1939–1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych” cz. 1*, Poznań.
- Rusiński W., 1955, *Polozenie robotników polskich w czasie wojny 1939–1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych” cz. 2*, Poznań.
- Schäfer A., *Zwangsarbeiter und NS- Rassenpolitik. Russische und Polnische Arbeitskräfte in Württemberg 1939–1945*, Stuttgart 2000,
- Schütz E., Gruber E., 1996, *Mythos Reichsautobahn. Bau und Inszenierung der „Strassen des Führers 1933–1941*, Berlin.
- Seeber E., 1972, *Robotnicy przymusowi w faszystowskiej gospodarce wojennej*, Warszawa.
- Spoerer M., 2001, *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz. Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und besetzten Europa 1939–1945*, Stuttgart–München.
- Staatsarchiv Detmold (STADt), MIIP, Nr 1669.
- Stadtarchiv Bielefeld (StABi), Amt Brackwede, Nr 131, Polnische Zivilarbeiter.
- StABi, Amt Brackwede, Nr A 1698. Beschlagnahmen. Fahrräder von Polen, 1942–1945.
- StABi, Amt Heepen, Abt. VC Nr 33 h. Beschäftigung ausländischer Arbeitskräfte.
- StABi, Ernährungs-Wirtschaftsamt, nr 22–24, Ausländische Landarbeiter, 1940–1950, Rozporządzenia Ministerstwa do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa z 3 IV 1940 r.
- StABi, Gemeinde Gadderbaum, Nr 205/051.
- StABi, Hauptamt, Abt. VC Nr. 33h, Beschäftigung ausländischer Arbeitskräfte. Odpis z urzędowych komunikatów Pełnomocnika Pracy, Nr 7 z 1 IV 1941 r.

- Szurgacz H., 1971, *Przymusowe zatrudnienie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Tooze A., 2008, *Ökonomie der Zerstörung. Die Geschichte der Wirtschaft im Nationalsozialismus*, München.
- Westerhoff Ch., 2012, *Zwangsarbeit in Ersten Weltkrieg. Deutsche Arbeitskräftepolitik im besetzten Polen und Litauen*, Paderborn.

Differences in the location and treatment of Polish, Czech and Slovak labourers working for the Third Reich

Abstract

The problem of the mass employment of foreigners in the economy of the Third Reich has been touched upon on many occasions, and presents a key element in the field of economic studies the occupational politics of Hitler's Germany. This is undoubtedly a result of both its scale and scope (according to statistics of the Germany Ministry of Labour from 15th August 1944, foreigners constituted 26% of the total Reich labour force). The apparatus within Germany which dealt with employment policies created a complex system to exploit the foreign labour supply, which was organized primarily along the principles of race. Specific nations and ethnic groups became the objects of legislation which specified their location, existential conditions, treatment and, most importantly, isolated them from the Germans – the category of Übermensch. Even under the conditions of total war, racial demands failed to bring about the introduction of exceptions to the ruthless strategy of exploitation, especially of Slavs, who themselves were classified as Untermensch. Poles, a nation subject to extremely brutal and repressive legislation, were placed into the category of forced labourers, wherein their personal freedoms and rights were excessively curtailed. Such treatment was entirely different from citizens of the Czech Protectorate and Moravia, and the Slovak satellite state, who had the status of free labourers and could consequently count on more lenient treatment, the possibility to return home at the end of their contacts and better food.

The purpose of the following article is to demonstrate the process of employing foreigners of specific nations within the Germany economy, with specific emphasis placed upon the different locations, conditions of work and treatment.

Key words: forced labour, forced labourers, occupational politics of the Third Reich, the Germany economy under Hitler